

KATARZYNA JADACH

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu*

## WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI W KONTEKŚCIE ZAKŁADANYCH FUNKCJI KARY

ABSTRACT. Jadach Katarzyna, *Wymiar sprawiedliwości w kontekście zakładanych funkcji kary* [Basic functions of penalty in the system of justice]. Studia Edukacyjne nr 24, 2013, Poznań 2013, pp. 181-194. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-2576-8. ISSN 1233-6688

The basic role of penal law raises the question of the functions of penalties. It was traditionally perceived as a retaliatory reaction to the crime committed and with time it has become an element of prevention. Judges, who play a special role, shouldn't focus exclusively on applying the law, but in addition should educate the criminal and society.

**Key words:** functions of penal law, penalty, system of justice, legal awareness

*Kary nie trzeba uzasadniać tak samo, jak trudnem byłoby  
chyba uzasadnienie przestępstwa;  
jedno i drugie jest zjawiskiem społecznem,  
którego istotę tylko należy ująć i wyjaśnić.  
Kara jest odpłatą, tego nie zmieni żadna teoryja (...).*

J. Makarewicz, *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914

Wychowywanie człowieka odbywa się na różnych płaszczyznach jego społecznego funkcjonowania, również poprzez kształtowanie jego pozytywnych ustosunkowań do obowiązującego w danym państwie normatywnego porządku. Szczególną rolę w tym obszarze pełni wymiar sprawiedliwości, poziom jego sprawności oraz skuteczności w osiąganiu zakładanych, przepojonych aksjonormatywną treścią celów. Warto zadać sobie trud rozstrzygnięcia, jakie one są, w szczególności w kontekście pojawiającego się zagrożenia najbardziej drastycznej formy naruszenia chronionego porządku – popełnienia przestępstwa.

Prawo karne pełni w systematyce prawa szczególną rolę, chroniąc państwo i jego konstytucyjne organy, porządek publiczny i całe grupy

społeczne, a przede wszystkim prawa i wolności jednostki przed najpoważniejszymi na nie zamachami.

Zabezpieczając realizację norm sankcjonowanych w pozostałych gałęziach, prawo karne (określane często mianem „prawa ostatniej potrzeby”) miało i nadal ma względem nich charakter subsydiarny<sup>1</sup>. Niewątpliwie, spełnienie przedmiotowego zadania umożliwia instytucja kary kryminalnej, bowiem „sankcje kreowane przez ten instrument są nie tylko najbardziej drastyczne, dolegliwe (...), ale odnoszą się do najbardziej wrażliwych dóbr człowieka, a ponadto zawierają w sobie swoisty element potępienia moralnego (...)”<sup>2</sup>.

Dogmatycy od dawien dawna przypisywali tej gałęzi prawa następujące podstawowe funkcje<sup>3</sup>: sprawiedliwościową (wyrażającą się we współmierności kary do wagi popełnionego przestępstwa), ochronną (realizującą ochronę stosunków społecznych oraz dóbr podmiotów tych stosunków), gwarancyjną (zabezpieczenie jednostki przed możliwością wykorzystania prawa karnego w sposób sprzeczny z zasadami demokratycznego państwa prawa), a współcześnie również – prewencyjno-wychowawczą (zapobiegawcze i wychowawcze oddziaływanie na sprawcę) i kompensacyjną (umożliwienie sprawcy zadośćuczynienia pokrzywdzonemu lub społeczeństwu za wyrządzone zło).

Zasadnicze znaczenie dla tożsamości prawa karnego odgrywała i nadal odgrywa pełniona przez nią funkcja sprawiedliwościowa, zasadzająca się w bezkompromisowym postulatcie zaspokajania społecznego poczucia sprawiedliwości. Dlaczego jest ona priorytetowa dla racji bytu nie tylko prawa karnego, ale i całego sformalizowanego systemu sprawiedliwości? Jak sygnalizował w swojej koncepcji sprawiedliwości naprawczej J. Consedine, „fakt ukarania sprawcy (...) stwarza w pewnym stopniu poczucie bezpieczeństwa społecznego, poczucie własnej wartości u osoby pokrzywdzonej, za którą ujmuje się istniejący porządek społeczny”<sup>4</sup>. Istotne jest przy tym, aby odплата za wyrządzenie komuś bez powodu zła nie przybierała jedynie charakteru zemsty – a więc nie była odwetem pokrzywdzonego przestępstwem, lecz reakcją państwa, które, działając na zasadzie legalizmu i praworządności, poprzez swoich przedstawicieli wdraża działania sformalizowane celem wyegzekwowania litery prawa, obrazującej społeczną sprawiedliwość. W historii wyglądało to inaczej... Reakcja na

<sup>1</sup> W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2011, s. 25.

<sup>2</sup> A. Adamowski, *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości państw Unii Europejskiej*, Toruń 2007, s. 18-19.

<sup>3</sup> M.in.: L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2011.

<sup>4</sup> J. Consedine, *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*, Warszawa 2004, s. 168.

zło wyrządzone drugiej osobie przybierała postaci krwawej zemsty, zasady talionu, kompozycji, by wreszcie przyjąć cywilizowany kształt kary za naruszenie sankcjonowanych prawem norm, wymierzonej przez legitymowany do tego organ<sup>5</sup>. Świadoma realizacja funkcji sprawiedliwościowej przez karę kryminalną związana jest z koniecznością rozstrzygnięcia dylematów dwojakiej natury: etycznej oraz prakseologicznej. Chodzi *a priori* o przyjęcie założenia istnienia ogólnoludzkiego poczucia sprawiedliwości, które legitymowałoby reakcje odwetowe, a w dalszej kolejności ustalenie, że mechanizmy, jakimi dysponuje państwo są na tyle wystarczające i skonstruowane na tyle niewadliwie, aby owo ogólnoludzkie poczucie sprawiedliwości zaspokajać.

Już pobieżna lektura opracowań poświęconych fenomenie sprawiedliwości na przestrzeni wieków w różnych kręgach kulturowych, religijnych, cywilizacyjnych upoważnia do następującej konstatacji: nie ma sprawiedliwości absolutnej. Akceptując ten stan rzeczy, należy uznać niemożność wprowadzenia materialnych zasad sprawiedliwości opartych wyłącznie na formalnych kryteriach racjonalności<sup>6</sup>, a w konsekwencji przyjąć, iż każda sprawiedliwość wymierzana przez państwo w świetle obowiązującego w nim prawa ma podbudowę ideologiczną. Jest to szczególnie widoczne w kontekście przemian ustrojowych, jakim podlega państwo na pewnych etapach swojego historycznego rozwoju. W systemie totalitarnym wymiar sprawiedliwości charakteryzuje zniesienie funkcji gwarancyjnej prawa karnego. Przestępstwami definiowane są nie tyle te czyny, które zagrażają dobrom prawnym, lecz wszelkie zachowania naruszające obowiązek posłuszeństwa totalitarnej władzy. Decydującą rolę przy pociąganiu do odpowiedzialności karnej odgrywa przynależność osoby podlegającej tej odpowiedzialności do zwolenników albo przeciwników władzy totalitarnej. Co więcej, jest to odpowiedzialność predeliktualna i zbiorowa<sup>7</sup>. System demokratyczny opiera się natomiast na idei państwa prawa, gdzie państwu przypisana zostaje rola depozytariusza części wolności, jakie przysługują poszczególnym jednostkom oraz gwaranta porządku społecznego. Organy państwowe mogą działać tylko na podstawie prawa i w jego granicach, a wprowadzone zakazy, których złamanie zagrożone jest karą, dotyczą wyłącznie zachowań godzących w określone dobra, ważne dla obywateli, społeczeństwa lub państwa. Pociąganie do odpowiedzialności karnej opiera się na zasadach niedziałania prawa wstecz (*nullum crimen sine lege poenali anteriori*) oraz proporcjonalności i nie ma na celu wzmocnienia autorytetu

<sup>5</sup> A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, tom I – *Komentarz do art. 1-116 Kodeksu karnego*, Warszawa 2012, s. 48-50.

<sup>6</sup> J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994.

<sup>7</sup> W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo*, s. 58-60.

władzy, lecz powstrzymanie potencjalnego sprawcy przed sprowadzeniem zagrożenia dla dobra lub jego zniszczeniem<sup>8</sup>.

W przypadku Polski redefinicja ładu społecznego z totalitarnego w demokratyczny dokonała się w latach 90. ubiegłego wieku. Przyjęto wówczas założenie, skądinąd zgodne z duchem odradzającej się i integrującej Europy, iż wymiar sprawiedliwości, a w szczególności jego materialno-prawne i procesowe podwaliny, należy tak konstruować, aby „chronił on godność człowieka, zarówno jako pokrzywdzonego, jak i sprawcy przestępstwa, a ponadto chronił dobra służące człowiekowi, jego rozwojowi i pokojowemu współżyciu z innymi ludźmi”<sup>9</sup>. Twórcy nowej kodyfikacji karnej odrzucili więc tezę, iż „efektywność zwalczania przestępczości zależna jest w decydującym stopniu od surowości represji karnej”, co w konsekwencji doprowadziło do wniosku o konieczności zliberalizowania obowiązującego systemu sankcji do takiego stopnia, aby utracił on cechy systemu właściwego dla totalitarnego państwa<sup>10</sup>. Wymagało to opracowania zasad odpowiedzialności, systemu kar i środków karnych, zasad ich wymiaru oraz wielu przepisów określających typy przestępstw. Efekt prac kodyfikacyjnych – Kodeks karny z 6 czerwca 1997 roku – to bez wątpienia nowe otwarcie w historii polskiego prawa karnego: stanowcze zerwanie ze schematem reagowania na przestępczość za pomocą mechanizmu zaostrzania represji oraz zsynchronizowanie ustawodawstwa z liberalnymi systemami Wspólnoty Europejskiej.

Warto w tym miejscu nadmienić, iż zakładana racjonalizacja karnej reakcji sprowadzała się, zdaniem wielu krytyków projektu kodeksu<sup>11</sup>, do generalnej liberalizacji. W obliczu zmian ustrojowych członkowie Komisji do spraw Reformy Prawa Karnego stanęli niewątpliwie przed bardzo trudnym zadaniem dokonania wszechstronnej analizy problematyki polskiego prawa karnego materialnego w kierunku zastąpienia „komunistycznego”, „totalitarnego”, „służącego eliminacji z życia społecznego i politycznego elementów klasowo obcych” Kodeksu karnego z 19 kwietnia 1969 roku kodeksem reprezentującym zupełnie inną jakość<sup>12</sup>, odpowiadającą aktualnym realiom politycznym i ustrojowym, a zwłaszcza zgodną z podstawowymi

<sup>8</sup> Tamże, s. 60-61.

<sup>9</sup> I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak, *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami. Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa 1998.

<sup>10</sup> K. Buchała, *O projekcie kodeksu karnego – wybrane uwagi polemiczne (W związku z artykułem S. Łagodzińskiego)*, Państwo i Prawo, 1995, nr 2, s. 76.

<sup>11</sup> M. Melezini, *Czy zaostrzać represję karną? O projektach nowelizacji kodeksu karnego*, [w:] *Reforma prawa karnego – propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, red. J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński, Warszawa 2008, s. 148 i n.

<sup>12</sup> K. Daszkiewicz, *Kodeks karny z 1997 roku. Uwagi krytyczne*, Gdańsk 2001, s. 10-11.

dla nowego porządku zasadami państwa praworządnego<sup>13</sup>. W kontekście tak ukierunkowanych zmian twórcom kodeksu karnego wytknięto lekceważenie odczuwalnego już od początku lat 90. XX wieku wzrostu zagrożenia przestępczością, co w konsekwencji musiało doprowadzić do osłabienia ochrony porządku prawnego i pogorszenia stanu bezpieczeństwa publicznego. Uchwalenie Kodeksu karnego w dniu 6 czerwca 1997 roku i jego późniejsze wejście w życie, a przede wszystkim obowiązywanie spowodowało, że zastępy krytyków nowej kodyfikacji się powiększyły<sup>14</sup>.

Negacja przyjętych rozwiązań na płaszczyźnie naukowej dyskusji oraz praktyka ich stosowania bardzo szybko zainicjowały łańcuszek zmian legislacyjnych, w kontekście których trudno niestety mówić o przestrzeganiu w Polsce zasady stabilności prawa<sup>15</sup>. Aczkolwiek mnogość nowelizacji w całej systematyce polskiego prawa stanowi obecnie niechlubną prawidłowość, to jednak częste zmiany w dziedzinie najbardziej ingerującej w podstawowe prawa człowieka są szczególnie niebezpieczne. Niewątpliwie, racjonalizm w stopniu surowości, wyważony poziom punitivności oraz odpowiednio szerokie granice sędziowskiego uznania, umożliwiające prowadzenie zarówno surowej, jak i łagodnej polityki karania, stosownie do okoliczności każdego przypadku – to postulaty ważne i warte uwzględnienia. Jednak każda zmiana obowiązującego prawa, nawet jeśli nie jest ono doskonałe, powinna być dogłębnie przemyślana i rzetelnie uzasadniona. Próby radykalnego zaostrzania sankcji karnych z uwagi na wagę proponowanych zmian przykuwają społeczną uwagę; pewne znaczenie mają także towarzyszące im okoliczności polityczne i społeczne, co w demokratycznym państwie wyraża się w formach tak zwanego populizmu penalnego<sup>16</sup>. Taki populizm charakteryzuje często polityków, którzy, wykorzystując środki masowego przekazu, bez dokonania stosownej refleksji opartej na merytorycznej analizie stanu przestępczości i możliwości, jakie daje współczesna polityka kryminalna oraz krajowy system resocja-

<sup>13</sup> „Nowe otwarcie” wzbudzało w środowiskach akademickich i wśród praktyków wielkie emocje. Projektowi zarzucano przede wszystkim ową nadmierną liberalizację, wyrażającą się w: rezygnacji z kary śmierci oraz kary konfiskaty mienia, obniżeniu dolnych i górnych granic zagrożenia karą pozbawienia wolności za poszczególne przestępstwa, poszerzeniu katalogu sankcji tzw. alternatywnych, zwiększeniu możliwości stosowania warunkowego umorzenia postępowania karnego i zawieszenia wykonania kary, przekształceniu wielu dotychczasowych zbrodni w występki, eliminowaniu pewnych typów przestępstw. M. Melezini, *Czy zaostrzać*, s. 148.

<sup>14</sup> W. Mąciór, *Nieudany kodeks karny z 1997 roku*, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005, s. 257-269.

<sup>15</sup> W. Cieślak, *Prawo karne. Zarys instytucji i naczelnne zasady*, Warszawa 2010, s. 22-24.

<sup>16</sup> W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo*, s. 62-63.

lizacji, formułując tezy o niepokojącym stanie zagrożenia przestępczością. Taka działalność stanowi wyłącznie element walki politycznej i prowadzi w konsekwencji

(...) do uchwalania ustaw zgodnych z żądaniami populistów, (...) do nieadekwatności instrumentów polityki karnej z rzeczywistymi potrzebami i do permanentnego kryzysu tej polityki, np. w formie przeludnienia zakładów karnych uniemożliwiającego jakiegokolwiek racjonalne oddziaływanie resocjalizacyjne<sup>17</sup>.

Jedno trzeba podkreślić z całą stanowczością – jakości prawa nie służą pośpiech, demagogia, populizm i ignorancja względem racjonalnych argumentów oponentów<sup>18</sup>.

Najistotniejsze jest jednak konsekwentne przyjęcie określonej optyki i odpowiedź na zasadnicze pytanie: czemu stanowione w państwie normy karne, w tym zwłaszcza kary kryminalne mają służyć? Czym w praworządym i demokratycznym państwie jest wymiar sprawiedliwości i jakie cele przed nim stawiamy? Istotę tej kategorii pojęciowej w kontekście najwyższej intensywności naruszenia prawnego porządku (popełnienia przestępstwa) sprowadzić można do takiego stosowania norm prawa karnego, a zwłaszcza kar i środków karnych, które uczyni zadość poczuciu sprawiedliwości, czyli ukarze sprawcę adekwatnie do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Powyższe rozumienie wymiaru sprawiedliwości ma swoje źródła w poglądach przedstawicieli tak zwanej szkoły klasycznej. Utożsamiana z indeterminizmem, wychodziła ona z założenia, iż każdy czyn człowieka jest wyrazem jego wolnej woli<sup>19</sup>. Przestępstwo, jako przejaw złej woli sprawcy, zasługuje więc na moralną nagane, wyrażającą się w karze wymierzonej proporcjonalnie do zawinienia i wagi czynu popełnionego. Kara stanowić ma odpowiedź na przestępstwo, być sprawiedliwą odpłatą, a jednocześnie powstrzymywać sprawcę przed naruszeniem w przyszłości prawnego porządku<sup>20</sup>. Symbolem tak rozumianego wymiaru sprawiedliwości stała się postać Temidy z zawiązanymi oczyma, ważąca ciężar przestępstwa i winy na jednej szali, a na drugiej dolegliwość zawartą w karze. Zasłonięte oczy kobiety wyrażają równość wobec prawa – nie ma bowiem dla niej znaczenia, kogo karze<sup>21</sup>. Powyższe wyobrażenie Sprawiedliwości ulegało z biegiem czasu istotnym modyfikacjom. Niewątpliwie, wpływ na to miały poglądy przedstawicieli kolejnych kierunków, w szczególności szkoły socjologicznej, której wielką zasługą było zwróce-

<sup>17</sup> Tamże, s. 62.

<sup>18</sup> T. Szymanowski, *Zadania polityki kryminalnej na tle występujących trudności*, Państwo i Prawo, 2007, 7, s. 16-31; M. Melezini, *Czy zaostrać represję karną?* s. 148 i n.

<sup>19</sup> A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 28.

<sup>20</sup> A. Marek, S. Waltoś, *Podstawy prawa i procesu karnego*, Warszawa 2008, s. 48-49.

<sup>21</sup> W. Wróbel. A. Zoll, *Polskie prawo*, s. 52.

nie uwagi na fakt, iż „przestępstwo jest wynikiem osobliwych właściwości przestępcy, z jednej strony, oraz stosunków społecznych otaczających przestępcę w chwili czynu, z drugiej strony”<sup>22</sup>, odpowiedzialności za popełnione przestępstwo podlega konkretna osoba, wobec czego kara powinna być dostosowana do właściwości osobistych sprawcy<sup>23</sup>. Jej właściwe dobranie stwarza bowiem szansę zainicjowania pewnej moralnej odnowy („poprawy tych, którzy tego wymagają i do poprawy się nadają”), określanej pojęciem procesu resocjalizacji.

Perspektywa patrzenia na czyn przestępczy nie tylko jako zjawisko natury normatywnej pogłębiała się wraz z rozwojem nowożytnego prawa karnego. Odwetowy mechanizm działania wymiaru sprawiedliwości w obszarze pociągania do odpowiedzialności karnej i rozstrzygania o tej odpowiedzialności wzbogacony został z biegiem czasu o kolejne elementy, w tym prewencyjne i naprawcze. Oznacza to powierzenie instytucji kary kryminalnej kolejnych, bardziej ambitnych funkcji. Reakcja odwetowa, jakkolwiek pierwotna i podstawowa, uległa humanitarnej obróbce, a ona sama zdeprecjonowała się do roli części składowej szeroko rozumianej prewencji. Współczesna doktryna powierza więc karze następujące funkcje: sprawiedliwościową, prewencyjną (prewencję ogólną – zapobiegawcze oddziaływanie na społeczeństwo; prewencję indywidualną – zapobiegawcze i wychowawcze oddziaływanie na sprawcę, zmierzające do zapobieżenia jego powrotowi do przestępstwa), kompensacyjną (naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem oraz danie satysfakcji pokrzywdzonemu)<sup>24</sup>. Znajdują one swoje odzwierciedlenie w stosownych instytucjach prawa karnego materialnego, procesowego oraz wykonawczego.

Mając na uwadze wyżej zarysowane uwarunkowania legislacyjne i doktrynalne, proponuję przyjęcie nieco szerszej perspektywy patrzenia na wymiar sprawiedliwości. W tym celu należy się odnieść do Konstytucji RP, która w art. 175 ust. 1 stanowi: „Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe”<sup>25</sup>. Przywołana regulacja interpretowana w kontekście zasady trójpodziału władzy (art. 10 ust. 1, „Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej”; art. 10 ust. 2 „Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Pre-

<sup>22</sup> F. Liszt, *Lehrbuch des deutschen Strafrechts*, Berlin 1984, cyt. za: B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2009, s. 935.

<sup>23</sup> A. Marek (red.), *System prawa karnego. Zagadnienia ogólne*, tom 1, Warszawa 2010, s. 76-81.

<sup>24</sup> W. Cieślak, *Zarys instytucji*, s. 236-238.

<sup>25</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997, DzU nr 78, poz. 483.

zydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały”) oraz zasady niezależności władzy sądowniczej (art. 173, „Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz”), tworzy porządek ustrojowy RP oparty na koncepcji państwa prawa, w którym porządku i sprawiedliwości strzegą przede wszystkim sądy. Pożądaną jakością bezstronności i prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości zapewniają kolejne konstytucyjne gwarancje, składające się bądź to na niezawisłość sędziów, bądź na niezależność sądów<sup>26</sup>. W meandrach prawnych przepisów uchodzi uwadze rzecz podstawowa – ta mianowicie, iż sprawiedliwość wymierzają ludzie. Absolutna Temida w każdej pojedynczej sprawie przywdziewa postać sędziego wyposażonego w stosowną tożę i łańcuch, orzekającego w oparciu o konkretne przepisy. Jakkolwiek wiele można by stawiać zarzutów pod adresem litery prawa, mnożyć luki prawne, zachodzące kolizje przepisów, ich nieadekwatność wobec współczesnych zagrożeń, wreszcie nadmierną liberalizację – zawsze ta litera stanowi pewne narzędzie pracy w rękach sędziego. Jeśli jego warsztat jest odpowiednio bogaty i jeśli przy tym ma wizję nieograniczającą swojej roli do literalnej wykładni przepisów, lecz również konstruktywnego ich stosowania – to pomimo niedoskonałego przecież legislacyjnego *status quo*, jest w stanie przywrócić naruszony porządek społeczny, rozwiązać konflikt, jaki zaistniał pomiędzy stronami, czy – w kontekście problematyki karnej – wymierzyć sprawiedliwość pouczającą sprawcę i satysfakcjonującą ofiarę. Niepokojem muszą napawać takie oto diagnozy, że w obecnym stanie prawnym i przy obecnej praktyce opierania rozstrzygnięć jedynie na kwestiach formalnych bądź procesowych wymiar sprawiedliwości traci wpływ na rzeczywistość.

Traci wpływ w tym sensie, że z jednej strony ludzie tracą do niego zaufanie [orzeczenia są dla podsądnych niezrozumiałe i nie przekładają się na ich system aksjologiczny – KJ], a z drugiej strony rzeczywistość kształtowana orzeczeniami sądowymi jest tak naprawdę funkcją przypadku, a nie starannej analizy skutków orzeczeń sądowych w poszczególnych sprawach (...) <sup>27</sup>.

Należy podjąć wszelki trud, aby podobnemu stanowi rzeczy przeciwdziałać – tak funkcjonujący wymiar sprawiedliwości zamienia się bowiem szybko w formalny mechanizm stosowania przepisów przez mniej bądź bardziej wprawionych rzemieślników, dla których *idea fix* sprawiedliwości

<sup>26</sup> K. Gonera, *Niezależność i niezawisłość sędziowska jako podstawa państwa prawa. Wewnętrzna (intelektualna) niezależność sędziego*, [w:] *Niezależność sądownictwa i zawodów prawniczych jako fundamenty państwa prawa. Wyzwania współczesności*, red. T. Wardyński, M. Niziołek, Warszawa 2009, s. 89.

<sup>27</sup> M. Radwan-Röhrenscheff, *Czym jest władza sędziowska*, [w:] *Niezależność sądownictwa*, s. 193-194.



nie ma żadnego znaczenia. Służyć temu mogą takie inicjatywy, w których inspiracją stanie się pedagogika – jej postrzeganie świata i człowieka, podejście wychowawcze, próba zrozumienia drugiej strony, współodczuwanie. Nie jest to zamach na sędziowską niezawisłość, lecz próba sprowokowania do przewartościowania wizerunku Temidy. Niech wyrazem nowej jakości będzie *exlibris* niemieckiego artysty – Petera Johanna Theodora Janssen, który postać Sprawiedliwości przedstawił w długiej szacie z nakrytą głową, która głaszcze twarz nagiego człowieka, udzielając mu wskazówek<sup>28</sup>. Bogini nie ma oczu przesłoniętych opaską, a na czas rozmowy z „petentem” miecz i wagę oddała giermkowi. Człowiek spogląda na nią bez strachu i czuje się przy niej bezpiecznie. Taka Sprawiedliwość – *Iustitia Preventiva* – ma ludzkie oblicze, widzi człowieka i pragnie go nawrócić, wychować... Nie jest to podejście całkowicie obce przedstawicielom środowiska sędziowskiego. Pojawiają się gdzieś takie oto głosy, aby sędzia podniósł „kaganek oświaty”<sup>29</sup>. Stanowi to dowód bardzo cennej refleksji i swoistego uderzenia się w piersi („Osoby, którym wymierzamy sprawiedliwość, niewiele z tego wymierzania rozumieją”<sup>30</sup>). Sędziowie czasów współczesnych – sprowadzeni od początku istnienia instytucji do roli bycia „ustami ustawy”, niezwykle powściągliwi i wycofani z życia społecznego – swoim zawodowym i pozazawodowym postępowaniem powinni wreszcie podjąć się pełnienia w społeczeństwie funkcji wychowawczej<sup>31</sup>. Oznacza to zredefiniowanie pewnych kategorii pojęciowych zaczerpniętych bezrefleksyjnie ze szkoły pozytywistycznej.

Praca u podstaw to duże wyzwanie dla środowiska sędziowskiego, które tradycyjnie utożsamiane jest z wydawaniem orzeczeń. Parafrazując jednak znaną paremię, „wyrok nie wieńczy dzieła”, od sędziego wymaga się również przekonującego uzasadnienia, że decyzja, którą podjął, ma walor nie tylko zgodności z literą prawa, ale przede wszystkim jest w danych okolicznościach sprawy najbardziej słuszna, sprawiedliwa, co wcale nie musi oznaczać korzystnego dla strony rozstrzygnięcia. Dlatego właśnie – celem przeciwdziałania nieporozumieniom, jednostkowemu poczuciu przypadkowości, niesprawiedliwości, pokrzywdzenia, a w konsekwencji zafałszowanej, negatywnej percepcji wymiaru sprawiedliwości i, co gorsza, powszechnemu przeświadczeniu o braku bezpieczeństwa i praworządności w państwie – sędziowie powinni również wejść w rolę pedagogów. Pewnym bodźcem niech będzie głos opinii publicznej. Z ba-

<sup>28</sup> M. Jońca, *Dwa wyobrażenia sprawiedliwości na prawniczych exlibrisach*, *Iustitia*, 2012, 1, s. 56.

<sup>29</sup> J. Machura-Szczęsna, *Sędzia i kaganek oświaty*, *Na Wokandzie*, 2012, 1/11, s. 44-45.

<sup>30</sup> Tamże, s. 44.

<sup>31</sup> J. Machura-Szczęsna, *Sędzia*, s. 44.

dań przeprowadzonych w 2011 roku<sup>32</sup> wynika, iż jedynie 46% ankietowanych pozytywnie ocenia wymiar sprawiedliwości, a do największych wad sądownictwa, obok zbyt długiego czasu trwania postępowania, skomplikowanych procedur i wysokich kosztów procesu, respondenci zaliczają niesprawiedliwe wyroki. Wyłaniający się z tych danych obraz nie napawa optymizmem, świadcząc, z jednej strony, o nikłej świadomości prawnej polskiego społeczeństwa, z drugiej zaś – o negacji przez obywateli służebnej roli wymiaru sprawiedliwości.

Propozycje ocieplenia wizerunku Temidy są liczne. Przede wszystkim, orzecznicza aktywność sędziów nie może ograniczać się do zastosowania przepisów w okolicznościach konkretnej sprawy. Strony i uczestnicy mają prawo do wyczerpującego uzasadnienia, które w obecnej praktyce sprowadza się do pieczołowitej pracy asystentów sędziów, zatwierdzanej ostatecznie machinalnie podpisem sędziego czy przesuwania ogłoszenia wyroku na termin późniejszy celem uniknięcia konfrontacji z niezadowolonymi stronami. Przekonanie sędziego o słuszności podjętej decyzji i argumentacja przedstawiona w bezpośrednim kontakcie z osobami, które rozstrzygnięciu muszą się podporządkować, stwarzają najlepsze warunki, aby obywatel, który na prawie się nie zna, otrzymał wartościową lekcję, aby w podobnych sytuacjach życiowych potrafił się odpowiednio zachować. W kontekście orzekania o odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa – zakomunikowany wyrok skazujący ma szczególne znaczenie. Jest on, z jednej strony, wyrazem jednoznacznej negacji podobnych zachowań, z drugiej – zawiera (a przynajmniej zawierać powinien) wszystkie te elementy, które wynikają z tak zwanych dyrektyw sędziowskiego wymiaru kary, realizujących zakładane przez ustawodawcę cele kary<sup>33</sup>. Co więcej, niezależnie od wymogu indywidualizacji odpowiedzialności karnej oraz humanitarnego podejścia, sędzia nie może zapomnieć o ofierze i jej krzywdzie (co niestety na kanwie polskich przepisów materialnych i procesowych notorycznie ma miejsce), stąd postulat dodatkowy – kompenso-

<sup>32</sup> Dane za TNS OBOP; M. Jałoszewski, *Sędzia idealny*, Na Wokandzie, 2012, 1/11, s. 17-18.

<sup>33</sup> Ustawa – Kodeks karny z 6 czerwca 1997 r., DzU nr 88, poz. 553 z późn. zm. Zawarte w art. 53 §1 Kodeksu karnego dyrektywy ogólne: sprawiedliwościowa, prewencji ogólnej i prewencji szczególnej; oraz zawarte w art. 53 §2 i 3 Kodeksu karnego dyrektywy szczególne, dotyczące uwzględnienia przez sędziego następujących okoliczności: motywacji i sposobu zachowania się sprawcy, popełnienia przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaju i stopnia naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunków osobistych sprawcy, sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowania się po jego popełnieniu, a zwłaszcza starania o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowania się pokrzywdzonego oraz wyniki przeprowadzonej mediacji albo zawarcia ugody.

wanie zaistniałych strat treścią orzekanej kary i dodatkowymi środkami (bądź nakładanymi na skazanego obowiązkami).

Z pewnością, niezwykle trudno jest pogodzić w jednym rozstrzygnięciu wszystkie racje wyrażone w poszczególnych funkcjach kary (sprawiedliwościową, prewencyjno-wychowawczą, kompensacyjną). Pod adresem karnoprawnej reakcji na przestępstwo wysuwanych jest wiele, często kolidujących ze sobą, oczekiwań. Zagwarantowana w Konstytucji RP oraz w ustawodawstwie karnym<sup>34</sup> (Kodeks karny, Kodeks karny wykonawczy) zasada humanitarnego traktowania sprawcy nakazuje widzieć w nim przede wszystkim człowieka i chronić jego godność, co podkreśla Trybunał Konstytucyjny

(...Traktowanie humanitarne obejmuje coś więcej niż tylko niestosowanie tortur i zakaz traktowania okrutnego, nieludzkiego i poniżającego, o którym mowa w art. 40 Konstytucji. Traktowanie humanitarne musi uwzględniać minimalne potrzeby każdego człowieka, z uwzględnieniem przeciętnego poziomu życia w danym społeczeństwie, i wymaga od władzy publicznej pozytywnych działań w celu zaspokojenia tych potrzeb<sup>35</sup>)

oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka

(...Osoba pozbawiona wolności nie traci przez sam fakt uwięzienia ochrony jej podstawowych praw gwarantowanych przez Konwencję. Przeciwnie, osoby osadzone znajdują się w wyjątkowej sytuacji i władze mają obowiązek je chronić. Zgodnie z art. 3 Konwencji państwo musi zapewnić warunki uwięzienia, które odpowiadają godności ludzkiej oraz zadbać, żeby sposób wykonywania określonych środków nie poddawał osadzonego cierpieniu oraz trudnościom niewspółmiernym do koniecznego poziomu dolegliwości zawsze związanych z uwięzieniem oraz żeby, biorąc pod uwagę praktyczne wymogi uwięzienia, jego zdrowie oraz samopoczucie były odpowiednio chronione<sup>36</sup>).

Zasygnalizowana linia orzecznicza znajduje jednak wielu oponentów<sup>37</sup>. Przeciwnicy zakorzenionej już w ustawodawstwie europejskim oraz praktyce orzeczniczej ETPC idei kary humanitarnej wysuwają żądania uwzględnienia w prawie karnym ofiary oraz ustanowienia takiego katalogu kar, aby przestępstwo w odczuciu potencjalnych sprawców było nieopłacalne, a wymierzana sankcja przede wszystkim surowa<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Art. 3 Kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r. (DzU nr 88, poz. 553 z późn. zm.) oraz art. 4 Kodeksu karnego wykonawczego z 6 czerwca 1997 r. (DzU nr 90, poz. 557 z późn. zm.).

<sup>35</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 26 maja 2008 r., SK 25/07 (OTK-A 2008, nr 4, poz. 62).

<sup>36</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 22 października 2009 r., 17885/04, *Orchowski v. Poland*.

<sup>37</sup> M.in.: J. Kochanowski, *Redukcja odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2000, s. 45-46.

<sup>38</sup> „Reakcją na zbrodnie powinna być kara surowa (...). Konieczne jest też, aby kara czyniła działania przestępcze nieopłacalnymi. Cóż z tego, że kara będzie nieuchronna, jeżeli sprawcy przestępstwa opłaci się ją odbyć, bo wprawdzie dozna pewnych dolegliwości, ale np.

Formułowanie pod adresem sprawcy, ofiary i społeczeństwa czytelnego komunikatu, że karząc potępiamy czyn – nie człowieka, a zarazem, że przestępstwo nie popłaca, a sprawiedliwość wcześniej czy później, lecz każdego dosięgnie, jest zadaniem obciążonym wielką odpowiedzialnością, również moralną. To szczególnego rodzaju praca wychowawcza, która podjęta z przekonaniem, prowadzona z konsekwencją pozwala abstrakcyjnej Sprawiedliwości przyjąć postać *Iustitia Preventiva* z *exlibrisu* Petera Janssena. Mogą jej towarzyszyć rozmaite inicjatywy, na przykład w zakresie angażowania się sędziów w przedsięwzięcia z dziedziny podnoszenia świadomości prawnej społeczeństwa, w tym edukacja prawna młodzieży szkolnej, działalność *pro publico bono*, wizytowanie sądów, zachęcanie do uczestnictwa w rozprawach w charakterze publiczności i tym podobne. Optymizmem napawają następujące wypowiedzi przedstawicieli środowiska sędziowskiego:

Edukację prawną młodzieży należałoby prowadzić w oparciu o spójny program prowadzony za pośrednictwem sędziowskich stowarzyszeń, fundacji bądź we współpracy z innymi korporacjami. Jej celem mogłoby być m.in. przygotowanie młodzieży do funkcjonowania w społeczeństwie, rozwijanie społeczeństwa obywatelskiego, nauka młodych ludzi radzenia sobie z problemami urzędowo-prawnymi w życiu codziennym, kształtowanie prawdziwego wizerunku wymiaru sprawiedliwości oraz uświadomienie młodzieży zagrożeń karnych, w szczególności w kontekście działających na granicy prawa subkultur młodzieżowych. Oczywiście, takie lekcje to tylko początek, docelowo powinniśmy lobbować za wprowadzeniem lekcji prawa do programu szkół<sup>39</sup>.

A oto inny ważny głos aprobujący większą aktywność przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w życiu publicznym:

(...) w związku ze zmianami cywilizacyjnymi, które nastąpiły (...) współczesny sędzia musi uczestniczyć także w przestrzeni publicznej. Oczywiście nie powinien wypowiadać się w kwestiach politycznych (...). Natomiast, jeżeli chodzi o podstawowe wartości, to jak najbardziej powinien się wypowiadać. Podstawowe wartości, to takie wartości, jak konieczność wspierania, ochrony godności człowieka i wynikające z tego kwestie. Sędzia powinien się przeciwstawiać uprzedmiotowianiu ludzi, (...) powinien odczytywać funkcjonujące w społeczeństwie wartości i wspierać je w swoim orzecznictwie, tj. poprzez wymierzanie sprawiedliwości<sup>40</sup>.

zachowa wszystko to, co osiągnął z działalności przestępczej. A jakie będą społeczne reakcje? Czy w ogóle liczyć może na społeczną akceptację taka kara, którą wprawdzie nieuchronnie poniesie sprawca zbrodni, jeżeli dolegliwość, jakiej ma doznać, pozostanie w rażącej dysproporcji do ciężaru popełnionego czynu i zakresu krzywd wyrządzonych przez okrutnego, bezwzględnego zbrodniarza?"; K. Daszkiewicz, *Kara nieuchronna*, Prawo i Życie, 1995, nr 3, s. 20.

<sup>39</sup> J. Machura-Szczęśna, *Sędzia*, s. 45.

<sup>40</sup> *Sądy to moje życie*, Wywiad Krystiana Markiewicza i Bartłomieja Przymusińskiego z sędzią Stanisławem Dąbrowskim, Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, *Iustitia*, 2012, 1, s. 7-8.

Takie postawy należy rozpowszechniać, tego typu działalność propagować i wspierać.

Z pewnością, osoby zajmujące się profesjonalnie działalnością pedagogiczną mają do spełnienia ważną rolę w obszarze pracy nad poprawą społecznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości – inspirowanie ideą wychowywania, wychodzenie z inicjatywą współpracy, zachęcanie młodzieży do dyskusji i poszukiwania informacji związanych z ich sytuacją prawną, nakłanianie do kontaktów z przedstawicielami sądownictwa i prawnikami. Nie można być obojętnym wobec faktu, iż większość studentów kierunków pedagogicznych oraz wychowanków placówek resocjalizacyjnych – jeśli nie już, to wcześniej czy później, w różnych życiowych okolicznościach – zetknie się z bezwzględną literą prawa. Czy przyjmą ją jako gwarant bezpieczeństwa, porządku i sprawiedliwości, czy jako niezrozumiałą ingerencję, nieuzasadniony odwet albo wyraz bolesnej ignorancji?... Wielkie to wyzwanie, aby zmienić skostniały stereotyp, aby poprawić wizerunek wymiaru sprawiedliwości nie tyle w humanitarny dla sprawcy, ile humanistyczny dla przeciętnego obywatela. Obywatela świadomego zagrożeń płynących ze stanu nieznajomości prawa oraz odpornego na wszelkie odmiany populizmu politycznego...

## BIBLIOGRAFIA

- Adamowski A., *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości państw Unii Europejskiej*, Toruń 2007.
- Buchała K., *O projekcie kodeksu karnego – wybrane uwagi polemiczne (W związku z artykułem S. Łagodzińskiego)*, Państwo i Prawo, 1995, nr 2.
- Cieślak W., *Prawo karne. Zarys instytucji i naczelné zasady*, Warszawa 2010.
- Consedine J., *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*, Warszawa 2004.
- Daszkiewicz K., *Kara nieuchronna*, Prawo i Życie, 1995, nr 3.
- Daszkiewicz K., *Kodeks karny z 1997 roku. Uwagi krytyczne*, Gdańsk 2001.
- Fredrich-Michalska I., Stachurska-Marcińczak B., *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami. Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa 1998.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2011.
- Gonera K., *Niezależność i niezawisłość sędziowska jako podstawa państwa prawa. Wewnętrzna (intelektualna) niezależność sędziego, [w:] Niezależność sądownictwa i zawodów prawniczych jako fundamenty państwa prawa. Wyzwania współczesności*, red. T. Wardyński, M. Niziołek, Warszawa 2009.
- Jałoszewski M., *Sędzia idealny*, Na Wokandzie, 2012, 1/11.
- Jońca M., *Dwa wyobrażenia sprawiedliwości na prawniczych exlibrisach*, Iustitia, 2012, 1.
- Kochanowski J., *Redukcja odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2000.
- Liszt F., *Lehrbuch des deutschen Strafrechts*, Berlin 1984.

- Machura-Szczęsna J., *Sędzia i kaganek oświaty*, Na Wokandzie, 2012, 1/11.
- Marek A., Waltoś S., *Podstawy prawa i procesu karnego*, Warszawa 2008.
- Marek A. (red.), *System prawa karnego. Zagadnienia ogólne*, tom 1, Warszawa 2010.
- Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2011.
- Mąciór W., *Nieudany kodeks karny z 1997 roku*, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005.
- Melezini M., *Czy zaostrzać represję karną? O projektach nowelizacji kodeksu karnego*, [w:] *Reforma prawa karnego – propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, red. J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński, Warszawa 2008.
- Radwan-Röhrenscheff M., *Czym jest władza sędziowska*, [w:] *Niezależność sądownictwa i zawodów prawniczych jako fundamenty państwa prawa. Wyzwania współczesności*, red. T. Wardyński, M. Niziołek, Warszawa 2009.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994.
- Sądy to moje życie*, Wywiad Krystiana Markiewicza i Bartłomieja Przymusińskiego z sędzią Stanisławem Dąbrowskim, pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, Iustitia, 2012, 1.
- Szymanowski T., *Zadania polityki kryminalnej na tle występujących trudności*, Państwo i Prawo, 2007, 7.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2011.
- Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, tom I – *Komentarz do art. 1-116 Kodeksu karnego*, Warszawa 2012.

### **Akty prawne**

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997, DzU nr 78, poz. 483.
- Ustawa – Kodeks karny z 6 czerwca 1997 r., DzU nr 88, poz. 553 z późn. zm.